



Adam Gliksman\*  
Kraków

## „Gut versteckt ist besser wie gedeckt”. Radomszczańscy Żydzi w obliczu likwidacji getta<sup>1</sup>

### Abstract

The ghetto in Radomsko was established in December 1939. During its almost three-year existence more than 20,000 Jews lived there. In October 1942, as part of Operation “Reinhardt,” the deportation of the ghetto inhabitants began, which led to their extermination. This article aims to reconstruct the situation in the ghetto in Radomsko on the eve of the beginning of the deportations in 1942. The author tries to answer the question regarding the inhabitants’ level of awareness of the approaching threat. Based on the survivors’ testimonies, an attempt is made to determine to what extent the Jews of Radomsko knew about the process and actual purpose of the deportation, as their reaction to the news and actions they took were based on their growing understanding of Operation “Reinhardt”.

**Keywords:** Holocaust, Jews, life in ghetto, liquidation of the ghetto, Operation „Reinhardt”, Radomsko

**Słowa kluczowe:** Zagłada, Żydzi, życie w getcie, likwidacja getta, akcja „Reinhardt”, Radomsko

W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi zachowało się pięć ksiąg Aresztu Miejskiego w Radomsku zawierających wpisy dotyczące 5736 aresztowań z okresu od 29 września 1939 r. do 15 stycznia 1945 r. Na tylnej okładce tomu obejmującego lata 1942–1943 umieszczono zapis (zrobił to najprawdopodobniej jeden z profosów aresztu): „dnia 9-10-42 precz [z] żydami; dnia 12-10-42 precz

\* Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; e-mail: adam.gliksman@up.krakow.pl; ORCID 0000-0001-7237-3461.

<sup>1</sup> Tekst bazuje na referacie przedstawionym podczas międzynarodowej konferencji naukowej „80 lat po Aktion «Reinhardt» (1942–1943): reakcje społeczne i upamiętnienie”, zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Muzeum Getta Warszawskiego i Państwowe Muzeum na Majdanku w dniach 22–23 września 2022 r. w Warszawie.

[z] żydami; dnia 5-1-43 precz [z] żydami; dnia 8-7-43 reszta żyd.[ów] wyjechała do fabryki Pionki (40)”<sup>2</sup>. Adnotacja ta o wybitnie antyżydowskim wydźwięku stanowi jedno z najstarszych świadectw przeprowadzenia na terenie Radomska akcji „Reinhardt”, która doprowadziła do niemal zupełnej likwidacji społeczności żydowskiej, odgrywającej przez wiele lat znaczącą rolę w mieście i stanowiącej w przededniu rozpoczęcia II wojny światowej ok. 37% mieszkańców<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł ma na celu zrekonstruowanie sytuacji getta w Radomsku w przededniu rozpoczęcia akcji wysiedleńczej w 1942 r. oraz stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o świadomość zagrożenia radomszczańskich Żydów. Praca, bazując głównie na relacjach, prezentuje informacje na temat rzeczywistego celu deportacji, jakie docierały do mieszkańców getta, ich reakcje oraz działania podejmowane w celu uniknięcia skierowania do transportu<sup>4</sup>.

Podstawowym źródłem informacji na temat likwidacji radomszczańskiego getta jest opublikowana w 1967 r. w Tel Awiwie *Sefer Yizkor le-Kehilat Radomsk we-ha-sewiwa* (Księga pamięci Radomska i okolic), gdzie w kilku rozdziałach opisano dramatyczne wydarzenia z jesieni 1942 i zimy 1943 r.<sup>5</sup> Na bazie relacji zawartych w księdze pamięci powstały pierwsze w języku polskim prace dotyczące ludności żydowskiej w Radomsku (autorstwa Agaty Kosowskiej, Agnieszki Misiak i Martyny Musiał), które jednak w ograniczonym zakresie dotyczą likwidacji getta<sup>6</sup>. W opracowaniu wykorzystałem także powojenne relacje ocalałych z Zagłady znajdujące się w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie. Mają one zróżnicowaną strukturę, objętość oraz wartość poznawczą<sup>7</sup>. Dla zagadnienia będącego przedmiotem

<sup>2</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Łodzi, Organa represji i administracji III Rzeszy, sygn. IPN Ld 3/8, Księga aresztu więzienia w Radomsku, k. 404; K. Rutkowski, *Ofiary represji hitlerowskich w księgach Aresztu Miejskiego w Radomsku 1939–1945 – przyczynek do badań*, [w:] *Radomsko. Narodziny i rozwój miasta*, red. R. Majzner, Wydawnictwo „Taurus”, Radomsko 2017, s. 384.

<sup>3</sup> W literaturze przedmiotu szacuje się, że w przededniu II wojny światowej Radomsko zamieszkiwało ok. 10 tys. Żydów. Dane z lat trzydziestych XX w. wskazują, że było to pomiędzy 7,5 tys. a 9,2 tys. osób – por. M. Musiał, *Zarys dziejów ludności żydowskiej w Radomsku w świetle księgi pamięci tego miasta i innych źródeł*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2014, t. 8, s. 33.

<sup>4</sup> M. Rusiniak-Karwat, *Co wiedzieli i o czym myśleli Żydzi, jadąc do obozu zagłady Treblinka II?*, [w:] *Co wiemy o Treblince? Stan badań. Referaty wygłoszone podczas I Konferencji Naukowej w Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince 4–5 października 2011 roku*, red. E. Kopówka, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2013, s. 101–102.

<sup>5</sup> *Sefer Yizkor le-Kehilat Radomsk we-ha-sewiwa*, red. L. Losh, Irgun Yotsey Radomsk be-Israel, Tel Aviv 1967. Dzięki Glorii Berkenstat Freund zdecydowanie większa część radomszczańskiej księgi pamięci została przetłumaczona na język angielski i udostępniona w Internecie: <https://www.jewishgen.org/Yizkor/Radomsko/Radomsko.html> <https://www.jewishgen.org/Yizkor/radomsko/radomsko.html> (dostęp: 7.06.2022).

<sup>6</sup> M. Musiał, *Zarys dziejów...*, s. 15–90; A. Misiak, *Życie codzienne w getcie radomszczańskim*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2015, t. 10, s. 189–224; A. Kosowska, *Dzieje Radomska w okresie drugiej wojny światowej*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Radomsku, Częstochowa 2011. Obok tych prac warto wspomnieć o opracowaniach autorstwa Jacka Bałazińskiego publikowanych w radomszczańskich czasopismach „Komu i Czemu” i „Gazeta Radomszczańska”.

<sup>7</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej: AŻIH), Relacje – Zeznania ocalałych Żydów, sygn. 301: Anny Czaryskiej, sygn. 301/5789; Uszera Grossmana,

niniejszego artykułu szczególne znaczenie mają obszerne wspomnienia Michała Steinlaufa, których naukowa edycja w języku polskim ukazała się niedawno<sup>8</sup>. Niezwykle wartościowe informacje na temat sytuacji w radomszczańskim getcie w przededniu jego likwidacji zawiera unikalny pamiętnik nastoletniej Miriam Chaszczewackiej (1924–1942) prowadzony w latach 1939–1942, bowiem ostatnie zawarte w nim wpisy pochodzą z października 1942 r.<sup>9</sup> Odnalezienie dziennika stało się inspiracją dla pochodzącej z Radomska Stefanii Heilbrunn do wydania w 1978 r. w języku angielskim książki *Children of Dust and Heaven. A diary from Nazi Occupation through the Holocaust*, opartej na wspomnieniach rodzinnych oraz na wywiadach z ocalałymi z Radomska<sup>10</sup>. Relacje te, zawierające subiektywne perspektywy radomszczańskich Żydów, mają szczególne znaczenie dla odtworzenia ich rozumienia sytuacji, w jakiej znaleźli się jesienią 1942 r. Warto zaznaczyć, że w stosunkowo nielicznych wspomnieniach polskich mieszkańców Radomska dotyczących okresu II wojny światowej znajduje się niewiele informacji na temat likwidacji getta w Radomsku. Może to świadczyć o ich ograniczonej wiedzy na temat ówczesnej sytuacji w dzielnicy żydowskiej<sup>11</sup>.

## Sytuacja ludności żydowskiej w Radomsku po wybuchu II wojny światowej

Działania wojenne w Radomsku rozpoczęły się 1 września 1939 r. od porannych nalotów i bombardowań, których celem były m.in. zakłady „Metalurgia” oraz centrum miasta. Kontynuowane 2 i 3 września 1939 r., przyniosły pierwsze ofiary śmiertelne i doprowadziły do zniszczenia ponad 100 budynków mieszkalnych. Wojska niemieckie wkroczyły do Radomska 3 września 1939 r.<sup>12</sup> Już w pierwszych dniach po zajęciu miasta doszło do ataków na ludność żydowską: pobic, niszczenia i plądrowania sklepów oraz mieszkań, a także zmuszania do pracy przy usuwaniu gruzowisk. Kulminacją tych działań był tzw. krwawy wtorek (12 września), gdy Żydzi radomszczańscy zostali zmuszeni do wykonywania ciężkich prac porządkowych, w trakcie których byli brutalnie bici i poniżani<sup>13</sup>.

sygn. 301/2329; Eljasza Markowicza, sygn. 301/2513, 301/2813 i 301/5420; Moszka Pantofla, sygn. 301/2090; Michaela Steinlaufa, sygn. 301/5587; Izaaka Wargona, sygn. 301/729; Marii Widawskiej, sygn. 301/1697; Chessy [Chemii] Zylbersztajna, sygn. 301/31; AŻIH, Mosze Frenkel, [Radomsko 1.09.1939 – 15.12.1939], sygn. ARG I 983.

<sup>8</sup> K. Rutkowski, *Relacja Michała Steinlaufa*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku” 2019, nr 1, s. 109–160.

<sup>9</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej*, oprac. F. Tych, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy IFiS PAN” 2013, nr 9, s. 429–469.

<sup>10</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust and Heaven. A Diary from Nazi Occupation through the Holocaust*, Remember Point, Pacific Palisades 2012.

<sup>11</sup> M.in. J. Konowałow, *Wspomnienia okupacyjne*, Rękopis wydany nakładem K. Walaszczyka, Radomsko 1994, s. 31–32; Z. Machura, *Było, minęło. Wspomnienia z lat okupacji*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. S. Sankowskiego w Radomsku” 2019, nr 1, s. 90–91.

<sup>12</sup> T.A. Nowak, *Wybuch II wojny światowej i pierwsze miesiące okupacji w Radomsku i okolicy*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. S. Sankowskiego w Radomsku” 2019, nr 1, s. 31.

<sup>13</sup> M. Frenkel, *Dokument nr 114 [Radomsko 1.09.1939 – 15.12.1939]*, [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 372–375.

Był to wstęp do realizacji polityki władz niemieckich mającej na celu usunięcie ludności żydowskiej z życia publicznego, kulturalnego i gospodarczego. Polityka ta była wdrażana poprzez stopniową izolację, ograniczanie, kontrolę i likwidację działalności gospodarczej, pozbawianie zasobów finansowych, wykorzystywanie do pracy przymusowej, a z czasem – gettoizację<sup>14</sup>. Powyższe działania stosunkowo szybko wprowadzono w Radomsku<sup>15</sup>.

Radomszczańska dzielnica żydowska została utworzona już w grudniu 1939 r. (jako druga na okupowanych przez Niemców ziemiach polskich, po Piotrkowie Trybunalskim), co wynikało najprawdopodobniej z dużego nacisku ze strony zamieszkującej miasto mniejszości niemieckiej, domagającej się przejęcia nieruchomości należących do Żydów. Źródła wskazują, że getto zostało utworzone bez wcześniejszego ostrzeżenia, a Żydzi mieszkający poza jego obszarem (ok. 2/3 populacji, tj. ok. 4 tys. osób) otrzymali zaledwie jeden dzień na opuszczenie swoich domów i przeniesienie się do wyznaczonej przez władze niemieckie części miasta<sup>16</sup>.

Getto w Radomsku, poza administracyjnym określeniem granic, oznakowaniem i wyznaczeniem punktów kontrolnych, nie zostało oddzielone od reszty miasta za pomocą murów lub ogrodzenia. Co więcej, do końca sierpnia 1942 r. na jego terenie wciąż zamieszkiwali również Polacy<sup>17</sup>. Kontakty ludności żydowskiej ze światem zewnętrznym były zatem możliwe, także po ograniczeniu swobody poruszania się. Cechą charakterystyczną Radomska podczas okupacji było zatrudnianie Żydów w zakładach pracy na terenie Radomska i w jego okolicy, gdzie był możliwy ich kontakt m.in. z Polakami. Ponadto, znając dobrze topografię miasta, mieszkańcy żydowskiej dzielnicy mogli stosunkowo łatwo przedostawać się poza granice getta<sup>18</sup>.

Życie w getcie radomszczańskim – jak wynika m.in. z zachowanych dokumentów Judenratu i Żydowskiej Samopomocy Społecznej – było bardzo trudne mimo prób zapewnienia wynagradzanej pracy, zakwaterowania, opieki lekarskiej, wyżywienia dla najuboższych oraz opieki nad dziećmi<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> J.A. Młynarczyk, *Organizacja i realizacja „akcji Reinhardt” w dystrykcie radomskim*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 182–183; B. Musiał, „Przypadek modelowy dotyczący eksterminacji Żydów”. Początki „akcji Reinhardt” – planowanie masowego mordu Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, [w:] *Akcja Reinhardt...*, s. 20.

<sup>15</sup> A. Gliksman, *Przyczynek do niemieckich działań antyżydowskich w Radomsku jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2022, t. 20, s. 189–200; G. Mieczyski, *Radomszczańskie wątki w nazistowskim czasopiśmie „Der Stürmer”*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2021, t. 19, s. 253–262.

<sup>16</sup> J. Kraemer, *Radom Region (Distrikt Radom)*, [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, cz. A, red. M. Dean, M. Hecker, Indiana University Press, Bloomington 2012, s. 188; AŻIH, *Korespondencja Prezydium ŻSS z Radą Żydowską i Delegaturą ŻSS w Radomsku*, sygn. 211/869, *Pismo Przewodniczącego Judenratu w Radomsku M. Bergera do Prezydium ŻSS w Krakowie*, 30 XI 1940 r., k. 1.

<sup>17</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 462–463.

<sup>18</sup> K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 131–133; S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 61–65.

<sup>19</sup> AŻIH, *Żydowska Samopomoc Społeczna, Korespondencja Prezydium ŻSS z Radą Żydowską i Delegaturą ŻSS w Radomsku*, sygn. 211/869.

## W sieci informacji, domysłów i plotek

Szans na doczekanie końca wojny i kapitulacji Niemiec radomszczańscy Żydzi upatrywali w funkcjonujących w mieście i okolicy zakładach pracy, głównie z branży drzewnej, których działalność miała istotne znaczenie dla gospodarki niemieckiej i niemieckiej armii, a które zatrudniały mieszkańców dzielnicy żydowskiej. Nastroje pogorszyły się w marcu 1942 r., gdy do Radomska dotarła telefoniczna informacja o likwidacji getta w Lublinie<sup>20</sup>. W kolejnych tygodniach niepokojące wieści znajdowały potwierdzenie w korespondencji listownej trafiającej do Radomska oraz w relacjach przybywających do miasta świadków. Mordechaj Goldberg wspominał, że w okresie Wielkanocy 1942 r., w trakcie odwiedzin u rodziny mieszkającej w pobliżu Radomska poznał narzeczonego córki gospodarza pracującego w niemieckiej firmie w Lublinie, który opowiedział mu o przebiegu akcji w tamtejszym getcie i podzielił się przypuszczeniem, że wszyscy deportowani Żydzi zostali w rzeczywistości zamordowani. Na jego prośbę mężczyzna ów przedostał się do getta i powtórzył relację m.in. ojcu Goldberga, który jednak nie uwierzył w usłyszane słowa i stwierdził: „To nonsens, jak to możliwe, by zabić tysiące ludzi”<sup>21</sup>.

Poczucie niepewności wzmocniła informacja, którą w czerwcu 1942 r. przekazał zastępcy prezesa Judenratu Samuelowi Szpiro oraz Michałowi Steinlaufowi nowy komendant gestapo Willy Berger. Miał on zapowiadać nadejście ciężkich czasów dla Żydów oraz zachęcać, by jego rozmówcy, jeśli mają taką możliwość, próbowali się ratować<sup>22</sup>. Ostrzeżenie jest o tyle zastanawiające, że Berger zasłynął z brutalności w stosunku do ludności cywilnej i został skazany wyrokiem Sądu Polskiego Państwa Podziemnego na karę śmierci. Egzekucja została wykonana w maju 1943 r.<sup>23</sup>

Zapowiedź Bergera znalazła wkrótce potwierdzenie w napływających informacjach o likwidacji gett na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W lipcu 1942 r. do Radomska dotarła wieść o rozpoczęciu deportacji warszawskich Żydów na wschód, przekazana przedstawicielom Judenratu bezpośrednio przez wysłannika żydowskiego podziemia z Warszawy<sup>24</sup>. Relacji z likwidacji największego getta Europy było nie tylko zdecydowanie więcej niż w przypadku Lublina, ale przede wszystkim zawierały one zatrważające szczegóły dotyczące m.in. sposobu organizowania akcji oraz udziału w nich oddziałów niemieckich, ukraińskich oraz łotewskich. Przerażenie budziły wieści o bezwzględny traktowaniu deportowanych, o morderstwach oraz o odjeżdżających w kierunku

<sup>20</sup> B. Musiał, „Przypadek modelowy...”, s. 20–21; D. Pohl, *Znaczenie dystryktu lubelskiego w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”*, [w:] *Akcja Reinhardt...*, s. 39–53.

<sup>21</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 119.

<sup>22</sup> Prawdopodobnie M. Steinlauf podał błędną datę tego spotkania – K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 132.

<sup>23</sup> *W okupowanym Radomsku. Fotografie z lat 1939–1945*, oprac. T.A. Nowak i in., Polskie Towarzystwo Historyczne, Koło w Radomsku, Radomsko 2009, s. 28–30; W. Borzobohaty, „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 284–285.

<sup>24</sup> S. Hampel, I. Minski, *Di megilah fun isurim*, [w:] *Sefer Yizkor...*, s. 356.

wschodnim składach kolejowych złożonych ze szczelnie zamkniętych wagonów towarowych. Skala działań w Warszawie rodziła pytania o los deportowanych, a informacja o popełnieniu samobójstwa przez przewodniczącego warszawskiego Judenratu Adama Czerniakowa została odebrana w Radomsku jako zły znak świadczący o tym, że musiał on poznać rzeczywisty cel realizowanych przez Niemców przesiedleń<sup>25</sup>.

Kolejne tygodnie przynosiły wiadomości o przyspieszeniu deportacji, które przeprowadzono m.in. w Radomiu, Kielcach, Bełchatowie i we Włoszczowie<sup>26</sup>. Miriam Chaszczewacka pod datą 1 września 1942 r. zanotowała: „Zdawało się, że to jakaś żelazna obręcz zaciska się wokół nas coraz ciaśniej, coraz mocniej”<sup>27</sup>. Wśród radomszczańskich Żydów wciąż jednak tliła się wiara, że unikną oni losu mieszkańców innych gett. Wydaje się, że dla znaczącej części Żydów nadzieje na ocalenie legły w gruzach dopiero 21 września 1942 r. – w święto Jom Kippur – gdy do radomszczańskiego Judenratu dotarła telefoniczna informacja o rozpoczęciu przygotowań do wysiedlenia getta w Częstochowie. Tego dnia zostało ono otoczone przez oddziały złożone z Ukraińców oraz przez oddziały SS, co potwierdzili m.in. maszyniści prowadzący pociągi z Częstochowy w stronę Warszawy, z którymi rozmawiał m.in. M. Goldberg<sup>28</sup>. Wieczorem 21 września z prerażeniem obserwowano przejazd przez Radomsko w stronę Częstochowy owianego złą sławą składu kolejowego złożonego z kilkudziesięciu pustych wagonów towarowych<sup>29</sup>.

Informacja o rozpoczęciu likwidacji getta w Częstochowie wywołała panikę wśród Żydów z Radomska. Było to bowiem nie tylko największe getto w dystrykcie radomskim, znajdujące się w odległości zaledwie 40 km od Radomska, ale przede wszystkim zamieszkiwało je wielu Żydów, których łączyły z radomszczanami relacje rodzinne i zawodowe. O tym, że docierające do tej pory z innych części Generalnego Gubernatorstwa relacje na temat przebiegu akcji deportacyjnych nie były przesadzone, przekonano się naocznie 22 września 1942 r. Tego dnia, najprawdopodobniej w godzinach wczesnopopołudniowych, przez Radomsko przejechał konwojowany przez żandarmów pierwszy skład kolejowy wypełniony częstochowskimi Żydami<sup>30</sup>. W okresie likwidacji getta w Częstochowie pociągi do Treblińki kursowały co cztery dni – odjeżdżały 22, 25 i 28 września oraz 1, 4 i 7 października, a wracały w następane dni w godzinach wieczornych. W tym okresie w pobliżu torów kolejowych regularnie znajdowano karteczki i listy z informacjami o losie deportowanych i prośbami

<sup>25</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 120.

<sup>26</sup> D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 150–151.

<sup>27</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 463.

<sup>28</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 126.

<sup>29</sup> K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 134.

<sup>30</sup> Wedle planu przygotowanego przez Generalną Dyрекcyję Kolei Wschodnich pociągi z Częstochowy nie miały planowego postoju w Radomsku. Składy odjeżdżały z Częstochowy o godz. 12.29, by dotrzeć do Piotrkowa Trybunalskiego o godz. 15.20 – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN GK 196/70, k. 30–31.

o przekazanie ich rodzinom<sup>31</sup>. W radomszczańskim getcie z rosnącą rozpaczą śledzono postępy akcji deportacyjnej w Częstochowie. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że po Częstochowie przyjdzie czas na likwidację getta w Radomsku.

Niezależnie od masowych wysiedleń Żydów z innych miast Generalnego Gubernatorstwa, także w samym radomszczańskim getcie można było zaobserwować działania władz okupacyjnych wskazujące na przygotowania do rozpoczęcia likwidacji tamtejszej dzielnicy żydowskiej. Jednym z pierwszych tego znaków był nakaz przeprowadzenia się Polaków zamieszkujących do tej pory na terenie getta. M. Chaszczewacka wspomina, że dotyczyło to osób mieszkających m.in. przy ulicach Rolnej, Stodolnej i Wąwozowej<sup>32</sup>. Zakończenie tych działań przewidziano, jak wskazuje m.in. zachowane w Muzeum Regionalnym w Radomsku pismo z 27 sierpnia 1942 r. skierowane do Józefa Krawczyka za-mieszkałego przy ulicy Szpitalnej (Spitalstrasse), na 29 sierpnia 1942 r.<sup>33</sup>

Kolejnym krokiem było przesiedlenie do getta w Radomsku Żydów zamieszkujących do tej pory sąsiednie miejscowości, a w szczególności okoliczne wsie. Wedle relacji Eljasza Markowicza władze niemieckie zarządziły, by ludność żydowska z powiatu radomszczańskiego do 28 września 1942 r. przeniosła się do getta w Radomsku lub w Koniecpolu<sup>34</sup>. Efektem był znaczący wzrost liczby mieszkańców dzielnicy żydowskiej, skutkujący jeszcze większymi problemami z zakwaterowaniem. Do radomszczańskiego getta pod koniec września 1942 r. trafiło także ok. 500 Żydów z Gomunic<sup>35</sup>. Z początkiem października do Radomska powrócili też Żydzi pracujący do tej pory na tzw. placówkach w sąsiednich miejscowościach – 5 października ściągnięto m.in. pracowników z Kamieńska, a 7 października sprowadzono do miasta 400-osobową brygadę z obozu w Gidlach<sup>36</sup>. Dla M. Chaszczewackiej przyjazd nowych osób oznaczał ostatnie przygotowania do akcji deportacyjnej<sup>37</sup>.

Likwidacja getta w Częstochowie zakończyła się 7 października 1942 r., w środę. Tego samego dnia M. Chaszczewacka zapisała ostatnie zdania w swoim pamiętniku: „Niebezpieczeństwo jest tuż, więc niektórzy spodziewają się morderców w piątek, ale tatuś mówi, że dopiero po sobocie. Delegacja tych zbójców jest codziennie w gminie, biorą paczki, pieniądze i podobno oni mieli powiedzieć, że przyjadą po sobocie, ale trzymaj ich za słowo”<sup>38</sup>.

Obawy te były w pełni uzasadnione. W czwartek do mieszkańców getta w Radomsku dotarła informacja o mającej się rozpocząć dzień później akcji. M. Steinlauf wspominał, że właśnie 8 października 1942 r. otrzymał ostrzeżenie

<sup>31</sup> M.in. z relacji M. Goldberga wiemy, że jego matka widziała pociąg z deportowanymi Żydami z Częstochowy oraz znalazła kilka karteczek z nazwiskami osób, które w ten sposób przekazały informacje o swoim losie – por. S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 126.

<sup>32</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 463. W polskim wydaniu podano błędnie nazwę ulicy Stodolnej – Głodolna.

<sup>33</sup> Archiwum Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku, sygn. 546.

<sup>34</sup> AŻIH, sygn. 301/2513, k. 1–2; S. Hampel, I. Minski, *Di megilah...*, s. 358.

<sup>35</sup> AŻIH, sygn. 301/2513, k. 2.

<sup>36</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 467; S. Hampel, I. Minski, *Di megilah...*, s. 358.

<sup>37</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 464.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 469.

od polskiego urzędnika o nazwisku Matysek, że wieczorem getto zostanie odcięte od reszty miasta<sup>39</sup>. Jak się okazało, nie tylko dzielnica żydowska, ale i całe Radomsko zostało otoczone, a jego granic strzegły żandarmeria, oddziały SS, oddziały Ukraińców i Łotyszy, a także polska granatowa policja, uniemożliwiając przede wszystkim wyjazd z Radomska<sup>40</sup>.

### To przesiedlenie polega na tym...

Strach radomszczańskich Żydów wynikał nie tylko z konieczności opuszczenia miejsca dotychczasowego zamieszkania, ale przede wszystkim z braku wiedzy na temat losu deportowanych. Jak już wspomniano, początkowo informacje o masowych mordach przyjmowano w getcie z niedowierzaniem lub wręcz je odrzucano. Działo się tak, chociaż łącznicy różnych organizacji żydowskich latem 1942 r. podejmowali próby ostrzeżenia mieszkańców Radomska przed grożącym niebezpieczeństwem. Jednym z nich była działaczka Droru i Żydowskiej Organizacji Bojowej Chawka Folman, która w tym celu przyjechała do Radomska w trakcie likwidacji getta w Warszawie. Z rozczarowaniem zauważyła, że przewodniczący Judenratu Wiktor Gutsztadt, a także inni jej rozmówcy nie uwierzyli w jej słowa, mimo że wcześniej na zlecenie żydowskiego podziemia osobiście pojechała do Małkini i Trebłinki, by zweryfikować przypuszczenia dotyczące tragicznego losu warszawskich Żydów. Do jej świadectwa powinno się przykładać szczególną wagę, jednak tak się nie stało. Ostatecznie łączniczka opuściła Radomsko, ostrzeżona przed możliwością oskarżenia jej o szerzenie paniki<sup>41</sup>. O innym spotkaniu z przedstawicielami podziemia żydowskiego z Warszawy, latem 1942 r., wspominał również w rozmowie ze S. Heilbrunn ocalały Hsiek H. z Radomska. Mieli oni proponować pomoc w zorganizowaniu ucieczki z getta oraz w przygotowaniu fałszywych dokumentów tożsamości. Ich słowa nie pozostawiały złudzeń: „Nie zostawajcie w getcie. Wydostańcie się na stronę aryjską. Zostawcie rodziny, zostawcie starszych, nie ma innego wyjścia. Spróbujcie. Nie ma nic do stracenia, nic”<sup>42</sup>.

Relacje innych ocalałych potwierdzają, że właśnie latem 1942 r. po raz pierwszy usłyszano w Radomsku o Małkini i Trebłince jako o miejscach, do których byli wysyłani Żydzi z likwidowanych gett<sup>43</sup>. Hsiek H. wspominał, że informacje

<sup>39</sup> K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 135.

<sup>40</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 136–137.

<sup>41</sup> Ch. Folman-Raban, *Nie rozstałam się z nimi...*, oprac. B. Engelking-Boni, przekł. I. Wajsbrot, D. Sternberg, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2000, s. 64.

<sup>42</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 223–224.

<sup>43</sup> M. Steinlauf w swoich wspomnieniach odnotował informację o Polaku, który miał w marcu 1942 r. (!) uciec z Trebłinki i opowiedzieć o przygotowywaniu obozu wyposażonego w zamknięte komory służące do zagłady Żydów. Informację tę miał Steinlaufowi przekazać znajomy Polak o nazwisku Bricht. Na maj 1942 r. Steinlauf datuje postój w Radomsku pociągu złożonego z wagonów osobowych i towarowych wypełnionych mężczyznami, kobietami i dziećmi, którzy pytali go m.in. po francusku o odległość do przystanku w Małkini. Steinlauf przypuszczał, że tymi osobami byli Żydzi. W jego relacji pojawia się także informacja o innym pociągu z ludźmi, który kilka tygodni później miał przejeżdżać przez Radomsko. Najprawdopodobniej M. Steinlauf pomylił



na temat Treblinki i palenia tam ciał jego rodzina uzyskała od polskich kolejarzy. Abraham Gliksman zapamiętał spotkanie z nastoletnim uciekinierem z pociągu do Treblinki, który opowiedział kilku osobom w getcie w Radomsku o przebiegu akcji likwidacyjnych, ostrzegając, że deportowanych czeka pewna śmierć. Przekonywał, by w przypadku rozpoczęcia akcji wysiedleńczej nie zaprzętać sobie głowy zabieraniem jakiegokolwiek dobytku, a zamiast tego wziąć narzędzia w rodzaju piły lub dłuta, przy pomocy których będzie możliwe podjęcie próby wydostania się z zamkniętego pociągu<sup>44</sup>.

Nie było łatwo uwierzyć w te tragiczne wiadomości, choć wydaje się, że w przededniu rozpoczęcia akcji deportacyjnej Żydzi z radomszczańskiegetta, a przynajmniej spora ich część, mieli świadomość rzeczywistego celu organizowanych przez Niemców akcji i nadciągającej katastrofy. Potwierdza to wyraźnie pamiętnik M. Chaszczewackiej, w którym pod datą 19 września 1942 r. autorka napisała: „W całym Gubernatorstwie odbywają się wysiedlenia, jak to oni podawają przez radio („humanitarische Uebersiedlung”). To przesiedlenie polega na tym, że się tysiące ludzi zabija, tysiące pakuje do wagonów, a nieliczną garstkę zostawia. O tych wagonach opowiadają okropności. Jeden młody chłopak z Warszawy opowiadał, że do wagonu, gdzie zmieścić się mogło 10, pakowano 200. Ludzie się dusili, a trupów nie wyrzucano. Tych kilku, co się dowlokło do miejsca przeznaczenia, wsadzają do obozu, który jest wykończalnią i po 3 dniach giną<sup>45</sup>. Warto podkreślić, że z kilkunastu wpisów w pamiętniku Chaszczewackiej dotyczących akcji deportacyjnej przebija pełna świadomość autorki odnośnie jej skutków. Wysiedlenie było dla niej synonimem „wyroku śmierci” i „końca dla Żydów”. Pod datą 22 września 1942 r., a więc w dniu rozpoczęcia likwidacji getta w Częstochowie, M. Chaszczewacka napisała: „O Boże! jak okrutna jest ta pewność śmierci – czyż śmierci, to najgorzej – męczarni okrutnej w dusznych, ściśniętych wagonach<sup>46</sup>”.

O nastrojach panujących w getcie świadczy odnotowany również przez Chaszczewacką przykład trzech młodych mężczyzn, którzy właśnie 22 września 1942 r. poprosili o udzielenie rozwodu, co miało umożliwić ich żonom powtórne zawarcie małżeństwa w przypadku zaginięcia lub śmierci w niewiadomym miejscu<sup>47</sup>. Nastoletnia autorka 29 września 1942 r. napisała: „Tydzień ten, który minął, wydaje nam się tak długi jak miesiące całe, w ciągu których oswoiliśmy się już z myślą o śmierci i czekamy na nią. Ale to nieprawda, że śmiercią nie można się oswoić<sup>48</sup>”.

---

się w datowaniu tych wydarzeń, bowiem pierwsze transporty Żydów do Treblinki trafiły dopiero w lipcu 1942 r. – por. K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 131–132; AŻIH, sygn. 301/5587, k. 15.

<sup>44</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 124.

<sup>45</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 464.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 464.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 465.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 466. W kilku relacjach dotyczących przebiegu akcji likwidacyjnej w Radomsku 9 października 1942 r. pojawiły się informacje o mieszkańcach getta, którzy oczekiwali na śmierć w swoich łózkach, przyobleczeni w koszule pogrzebowe (*tachrichim*) lub w tałesy – AŻIH, sygn. 301/2513, k. 4.

Z tymi gorzkimi, a zarazem pozbawionymi niedomówień słowami Miriam Chaszczewackiej kontrastują nieco odczucia tych, którzy ocalili. A. Gliksman zapamiętał, że choć do getta docierały ostrzeżenia, iż w trakcie deportacji najbardziej zagrożone były dzieci i starsi, to nikt nie precyzował, na czym to zagrożenie polegało. Jego zdaniem mieszkańcy getta po prostu bali się wypowiedzieć to, czego się spodziewali lub domyślali, ponieważ nie mogli uwierzyć, że celem akcji jest zamordowanie tysięcy ludzi<sup>49</sup>. Zauważała to także ocalała Różia Bilbaum: „To było stare zjawisko w getcie: ludzie nie chcieli dzielić się złymi wiadomościami. Trzymali je po prostu w tajemnicy. Starano się w ten sposób podtrzymać innych na duchu [...] Przypuszczam, że sądzono, że ta wiedza jest nieprzydatna, bo nic nie można z nią zrobić. To nas gryzło, ten strach”<sup>50</sup>.

Równocześnie każda informacja dająca jakąkolwiek nadzieję na przetrwanie była w getcie powtarzana i szeroko kolportowana. Z zachowanych relacji wynika, że m.in. przerwę w dopływie wiadomości o kolejnych akcjach deportacyjnych tłumaczono zmianą polityki Niemców w stosunku do Żydów, co miało być wynikiem nacisków rządu Stanów Zjednoczonych domagającego się zaprzestania likwidacji gett. W getcie pojawiły się również informacje o rozwiązaniu złożonych głównie z Łotyszy oddziałów wyspecjalizowanych w przeprowadzaniu deportacji<sup>51</sup>.

## Za wszelką cenę uniknąć deportacji

Wobec zbliżającej się katastrofy radomszczańscy Żydzi przyjmowali różnorodne postawy: od odrzucania tragicznych wiadomości po pogodzenie się z losem, od podtrzymywania nadziei na szczęśliwe uniknięcie wysiedlenia po podejmowanie zdecydowanych działań mających na celu ratunek<sup>52</sup>. W gąszczu plotek i domysłów podejmowanie decyzji nie było jednak łatwe. A. Gliksman wspominał, że jesienią 1942 r. do Radomska dotarło przesłanie z innych gett: „Gut versteckt ist besser wie gedeckt” (Lepiej być dobrze ukrytym niż pokrytym), oznaczające, że w przypadku akcji deportacyjnych nie należy wierzyć w jakiegokolwiek zapewnienia władz niemieckich o gwarancjach wynikających z zatrudnienia. Jedyną reakcją winno być natychmiastowe ukrycie się i za wszelką cenę unikanie pojawienia się na miejscu zbiórki i skierowania do transportu<sup>53</sup>.

W świetle powyższych relacji można przypuszczać, że dzięki informacjom dotyczącym wysiedleń z innych gett oraz stosunkowo późnemu terminowi rozpoczęcia likwidacji żydowskiej dzielnicy mieszkalnej w Radomsku przynajmniej

<sup>49</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 120–121.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 119.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 463.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 122–123.

<sup>53</sup> Archiwum Lei Schleifer, [Relacja Abrahama Gliksmana], k. 3. M. Steinlauf zapamiętał, że słowa „Besser versteckt, als gedeckt” miał przekazać jego szwagierce Feli Wygodzkiej zastępcą radomszczańskiego starosty Hansa Driessena Kligenfuss z Karlsruhe, ostrzegając ją w ten sposób, że karty pracy i zatrudnienie w określonych zakładach nie chronią przed deportacją – por. K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 127; AŻIH, sygn. 301/5587, k. 11.

część tamtejszych Żydów dysponowała wiedzą na temat zbliżającego się zagrożenia. Wbrew opinii Rózi Bilbaum wiedza ta nie musiała być bezużyteczna, bowiem mogła stanowić asumpt do podjęcia prób znalezienia ratunku dla siebie i najbliższych. Dominowały trzy kierunki działań: uzyskanie odpowiedniego zatrudnienia zapewniającego względne bezpieczeństwo, wydostanie się na tzw. aryjską stronę połączone z przybraniem zmienionej tożsamości oraz ukrycie się na czas prowadzonej akcji. Źródła nie wskazują na to, by w Radomsku planowano jakąś formę czynnego oporu, choć M. Chaszczewacka wspomina, że w reakcji na wiadomość o likwidacji getta w Częstochowie dyskutowała z przyjaciółmi o możliwości urządzenia demonstracji w momencie rozpoczęcia wysiedlania Żydów z Radomska pod hasłem: „My chcemy żyć – Nie chcemy dać się zabić!”<sup>54</sup>

### Gorączka stempli

Mimo docierających do getta ostrzeżeń, że zatrudnienie w gałęziach przemysłu o istotnym dla gospodarki niemieckiej znaczeniu nie daje gwarancji uniknięcia deportacji, wiele osób w to wątpiło, uważając, że pracownicy będą nazistom nadal potrzebni<sup>55</sup>. Na ulicach dzielnicy żydowskiej powstała swego rodzaju giełda zawodów, na której największe szanse pozostania w mieście dawano krawcom, stolarzom i ślusarzom. Każda z tych grup posługiwała się innymi dokumentami potwierdzającymi zatrudnienie, co również było powodem domysłów i spekulacji. Najwyżej ceniono książeczki koloru czerwonego opieczątowane godłem III Rzeszy. A. Gliksman wspominał, że wywołało to „gorączkę stempli” – starano się je za wszelką cenę uzyskać przez protekcję, łapówki lub znalezienie zatrudnienia w „bezpiecznej” firmie. Za dokumenty mieszkańcy getta oddawali ostatnie pieniądze, pamiątki rodzinne, obrączki ślubne, złote zegarki i diamenty<sup>56</sup>. Latem 1942 r. z inicjatywy Judenratu rozpoczęto w Radomsku przygotowania do organizacji kursów zawodowych, co odczytano w getcie jako szansę na zdobycie nowego zawodu i uniknięcie deportacji przez kilkaset osób. Podobny cel przyświecał próbie utworzenia nowego „szopu” w sierpniu 1942 r.<sup>57</sup> Szukano również możliwości zatrudnienia poza Radomskiem, np. w Częstochowie i Przedborzu<sup>58</sup>.

Nadzieje na przetrwanie wiązano również z możliwością skierowania do prac rolnych przy zbiorze ziemniaków, co cieszyło się początkowo dużym zainteresowaniem. Jak wynika jednak z pamiętnika M. Chaszczewackiej, której rodzina zrezygnowała z możliwości wyjazdu do prac w Kobieli, już we wrześniu 1942 r.

<sup>54</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 465.

<sup>55</sup> Mimo posiadanej wiedzy również A. Gliksman i M. Steinlauf pojawili się na miejscu zbiórki 9 października 1942 r.

<sup>56</sup> Archiwum Lei Schleifer..., k. 2; S. Heillbrunn, *Children of Dust...*, s. 114, 121; K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków 2004, s. 184.

<sup>57</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 462.

<sup>58</sup> Przedbórz znajdował się na terenie sąsiedniego powiatu koneckiego, co zdaniem części mieszkańców getta dawało szansę na uniknięcie deportacji.

wiedziano, że pracowników rolnych ściągano do gett tuż przed rozpoczęciem akcji deportacyjnych, więc zainteresowanie pracami przy zbiorach zmalało<sup>59</sup>.

Zauważono również, że Arbeitsamt w tym okresie nadspodziewanie szczerze rozdawał stemple i skierowania do pracy. Należy przypuszczać, że było to działanie cyniczne, mające na celu rozładowanie nastrojów szczególnie wśród młodszych pracowników i odseparowanie ich od reszty mieszkańców getta, a przez to utrudnienie planowania ewentualnej ucieczki lub organizacji oporu w momencie rozpoczęcia akcji deportacyjnej<sup>60</sup>.

## Jak najdalej od Radomska

Szans na ratunek upatrywano również w zmianie tożsamości, uzyskaniu fałszywych dokumentów i wydestaniu się poza getto. Jak już wspomniano, pomoc w tym zakresie mieli oferować m.in. przedstawiciele ŻOB z Warszawy. W Radomsku fałszywe dokumenty można było zdobyć również dzięki pomocy Polaków<sup>61</sup>. Na ten krok decydowało się jednak stosunkowo niewiele osób, gdyż Radomsko było zbyt małym miastem, by można było funkcjonować po „aryjskiej stronie”, znanej z większych ośrodków miejskich. W przypadku miejscowych Żydów decyzja o ucieczce z getta i zmianie tożsamości wymagała wyjazdu do innego miasta, w którym łatwiej można było pozostać anonimowym, a to wiązało się ze znacznymi kosztami. Panowało przekonanie, że w ten sposób mogły szukać ratunku przede wszystkim kobiety (zwłaszcza te, którym udało się uzyskać skierowanie na wyjazd do prac przymusowych do III Rzeszy), ponieważ nawet w przypadku zatrzymania trudno im było udowodnić pochodzenie<sup>62</sup>. Zdecydowanie rzadziej rozważano możliwość ukrycia się w okolicznych lasach lub na wsiach, choć część osób decydowała się na szukanie ratunku także tą drogą.

## Skrytki i bunkry

W przededniu akcji likwidacyjnej w getcie zaczęło dominować przekonanie, że największą szansę na ratunek daje ukrycie się na czas akcji deportacyjnej. Wiele domów posiadało w tamtym okresie uprzednio przygotowane

<sup>59</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 463, 466.

<sup>60</sup> Archiwum Lei Schleifer..., k. 3.

<sup>61</sup> Jedną z osób, które pomagały w zdobywaniu metryk chrztu ułatwiających uzyskiwanie legalnych dokumentów, był Henryk Wróblewski – por. AŻIH, sygn. 301/5789, k. 1.

<sup>62</sup> M. Chaszczewacka na kilka dni przed rozpoczęciem akcji (5 października 1942) odnotowała, że także jej ojciec Dawid otrzymał propozycję uzyskania dokumentów umożliwiających mu wyjazd z miasta, ale zrezygnował z tej możliwości z powodu braku środków finansowych niezbędnych do życia w innym miejscu – *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 466; S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 124; I. Cukierman, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939–1946*, red. M. Turski, przekł. Z. Perelmutter, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 348–349. Jedną z osób, które opuściły w tym okresie getto w Radomsku, był Feliks Tych (urodzony jako Fiszel Szpiro), późniejszy historyk i dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego – por. T. Siewierski, *Feliks Tych. Historyk (ocalały z Zagłady)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy IFiS PAN” 2021, nr 17, s. 266–267.

pomieszczenia, gdzie można się było skryć w przypadku poszukiwania przez policję lub w celu uniknięcia zabrania na roboty przymusowe. Opierając się na dotychczasowych okupacyjnych doświadczeniach, zakładano, że należy taką skrytkę dobrze przygotować, zaopatrzyć i zamaskować, a następnie schronić się w niej na czas akcji, po czym opuścić to miejsce i wmieszać się w tłum innych mieszkańców getta. Istotnym elementem tego planu było posiadanie „męża zaufania”, który miał poinformować ukrywających się o minięciu zagrożenia i pomóc im w wydostaniu się na zewnątrz. Takimi osobami byli najczęściej żydowscy policjanci, którzy – jak się wydawało – mogli się czuć stosunkowo bezpiecznie. Z relacji kilku ocalałych wiemy, że w związku ze skalą deportacji z tamtego roku w getcie pojawiały się obawy, czy w żydowskiej dzielnicy pozostanie wystarczająco dużo osób, by ukrywający się Żydzi mogli do nich dołączyć niezauważeni przez Niemców<sup>63</sup>.

Mimo to jesienią 1942 r. rozpoczęto w getcie budowanie kolejnych „bunkrów” – w piwnicach, na poddaszach i w komórkach. Maskowano wejścia do pokoi kredensami i przygotowywano podwójne ściany oraz sufity. Budowano również skrytki w ogrodach i lasach. Większość z tych miejsc mogła pomieścić jedną–dwie osoby, ale były i takie, w których mogło się schronić nawet 70 osób<sup>64</sup>. Władze niemieckie miały świadomość, że wiele osób będzie próbowało się ukryć przed deportacją, dlatego starały się temu zapobiegać. Dzień przed rozpoczęciem wysiedlenia uniemożliwiono wykorzystanie bunkru przygotowanego przez pracowników tartaku Znamirowskiego<sup>65</sup>.

Część osób szukała miejsca do ukrycia się poza gettem, udając się z prośbą do znajomych Polaków w Radomsku i w sąsiednich miejscowościach. Jak uważa A. Gliksman, tylko nieliczni Żydzi zdawali sobie sprawę, że wobec zasięgu akcji wysiedleńczej, oznaczającego wywiezienie niemal całej ludności żydowskiej, konieczne było znalezienie schronienia na co najmniej kilka lub kilkanaście tygodni. Wymagało to podjęcia odpowiednich kroków: znalezienia godnego zaufania gospodarza, zabezpieczenia środków na utrzymanie i zapewnienia dodatkowych środków ostrożności. Zagadnienie to zostało w niewielkim stopniu rozpoznane i opisane.

## Miasto skazane na śmierć

Ósmego października 1942 r. do mieszkańców getta w Radomsku dotarła informacja o pojawieniu się w mieście oddziałów odpowiedzialnych za przeprowadzenie akcji likwidacyjnej. W godzinach wieczornych dzielnica została otoczona, choć wciąż było możliwe wydostanie się z niej. Część osób kierowała się do przygotowanych wcześniej skrytek, inni w ostatniej chwili szukali szczęścia i życzliwych ludzi. Nie brakowało jednak przypadków wyłapywania

<sup>63</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 120.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 121. W dużym bunkrze miała się ukrywać m.in. Miriam Chaszczewacka z rodziną – *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 467.

<sup>65</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 125.

uciekających Żydów przez Polaków oraz Folksdojczów i oddawania zbiegów w ręce Niemców<sup>66</sup>.

W nocy z 8 na 9 października 1942 r. ulice getta tętniły życiem, a jego mieszkańcy, wyczuwając zbliżającą się katastrofę, żegnali się ze sobą. Moniek Hartman wspominał: „Było dla nas jasne, że to były nasze ostatnie godziny. To wyglądało tak, jakby miasto skazane na śmierć chciało jej razem wyjść naprzeciw, tak jak przez wieki razem dzieliło dobre i złe czasy, wojny, sukcesy i porażki”<sup>67</sup>. Dramatyzm tej nocy był jednak głębszy, bowiem zdawano sobie sprawę, że tylko niewielka część osób przetrwa akcję, a ceną za uratowanie własnego życia będzie deportacja członka rodziny, przyjaciela, sąsiada czy współpracownika, któremu nie uda się znaleźć bezpiecznej kryjówki. Żegnając się, nie zdradzano więc planów na ratunek. M. Hartman wspominał, że 9 października nad ranem „ci, którzy mieli się ukryć, zniknęli w swoich bunkrach, w piwnicach, między podwójnymi ścianami, na strychach. Kilka koców, wiadra na odchody i wiadro z wodą, trochę jedzenia – to było wszystko, co można było przygotować. Na zewnątrz pozostali tylko bezradni i tych kilku, którzy mogli liczyć na zwolnienie; Judenrat, policja, część rzemieślników i pracowników z odpowiednimi kartami. Szczególnie stolarze czuli się bezpiecznie”<sup>68</sup>.

Dziewiątego października 1942 r. o godzinie 6.00 rano rozpoczęła się akcja likwidacji getta w Radomsku, przeprowadzana zgodnie ze scenariuszem znanym z innych miejscowości. Jej przebieg szybko rozwił wszelkie wątpliwości i nadzieje, jakimi żyli radomszczańscy Żydzi. Jako jedni z pierwszych do transportu do Treblinki zostali skierowani młodzi rzemieślnicy zatrudnieni do tej pory w radomszczańskich firmach. Bezpośrednio na rampę kolejową trafili też Żydzi z Przedobrza. Nawet przygotowana wcześniej lista 350 osób, które miały być bezpieczne, nie uchroniła przed deportacją wszystkich na nią wpisanych<sup>69</sup>. W trakcie akcji deportacyjnej wiele prowizorycznych skrytek na terenie getta zostało odnalezionych, a ukrywające się w nich osoby zamordowano<sup>70</sup>. Ocenia się, że w dniach 9 i 12 października 1942 r. ok. 14 tys. radomszczańskich Żydów zostało wysłanych do Treblinki, gdzie zginęli. W Radomsku pozostało zaledwie 321 Żydów. Część z nich po kilkunastu dniach przewieziono do obozu pracy w Skarżysku-Kamiennej<sup>71</sup>. Dwudziestego ósmego października 1942 r. ogłoszono utworzenie w Radomsku getta szczątkowego, do którego zaczęli ściągać ukrywający się w okolicy Żydzi. W ciągu kolejnych kilku tygodni w getcie osiedliło się od 4,5 do 6 tys. osób, jednak tylko nieliczni spośród nich mieszkali w Radomsku przed wojną<sup>72</sup>. Szóstego stycznia 1943 r. odbyła się likwidacja getta wtórnego,

<sup>66</sup> S. Hampel, I. Minski, *Di megilah...*, s. 358–361.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>69</sup> M. Steinlauf wspomina, że stawiając się na placu zbiórki, był przekonany, że znajduje się na liście osób potrzebnych Niemcom. Nie został jednak wyczytany, ale udało mu się prześliznąć do grupy wyłączonej z deportacji – zob. K. Rutkowski, *Relacja...*, s. 136.

<sup>70</sup> S. Hampel, I. Minski, *Di megilah...*, s. 361.

<sup>71</sup> F. Karay, *Death comes in yellow. Skarżysko-Kamienna Slave Labor Camp*, przekł. S. Kitai, Harwood Academic Publishers, Amsterdam 1996, s. 141.

<sup>72</sup> S. Heilbrunn, *Children of Dust...*, s. 195–196.

którego większość mieszkańców (ok. 4 tys.) została wywieziona do Trebłinki. Wielu osobom udało się wówczas zbiec, ale w kolejnych dniach były one wyłapywane lub same oddawały się w ręce Niemców z powodu braku możliwości przetrwania w ukryciu w okresie zimowym. Tylko w dniach 12–13 stycznia 1943 r. na cmentarzu żydowskim w Radomsku rozstrzelano ponad 1,2 tys. osób. W czerwcu lub lipcu 1943 r. ostatnia grupa 40 radomszczańskich Żydów została wywieziona do obozu w Pionkach, a Radomsko stało się oficjalnie „Judenrein”<sup>73</sup>.

## Podsumowanie

Wiadomości z gett likwidowanych w Generalnym Gubernatorstwie dotyczące przebiegu, skali i rzeczywistego celu akcji deportacyjnych docierały do radomszczańskiej dzielnicy żydowskiej od wiosny 1942 r. Były one przekazywane drogą telefoniczną i listownie. Przynosili je również świadkowie i uciekinierzy, a także kurierzy wysyłani do Radomska przez organizacje żydowskie z misją ostrzeżenia i zachęcenia do szukania ratunku. Mieszkańcy dzielnicy żydowskiej nie byli w tamtym okresie zupełnie odcięci od reszty miasta. Otrzymywali od Polaków informacje na temat działań niemieckich w Generalnej Guberni, mogli też obserwować rozwój wypadków w mieście i okolicy. Wstrząsającym doświadczeniem dla radomszczańskich Żydów była likwidacja częstochowskiego getta, bowiem droga 40 tys. jego mieszkańców do obozu zagłady wiodła właśnie przez Radomsko. W świetle zachowanego materiału źródłowego nie ulega wątpliwości, że zagrożenia związane z deportacjami były znane żydowskiej ulicy, nawet jeśli niechętnie o nich otwarcie rozmawiano. Uprawniona wydaje się teza, że w przededniu rozpoczęcia likwidacji dzielnicy żydowskiej wiedza na temat celu wysiedleń i losu deportowanych osób była w Radomsku powszechna, o czym najdobitniej świadczą dramatyczne wpisy w pamiętniku M. Chaszczewackiej. Warto przywołać jeden z nich: „Czyż może być okropniejsze życie, jak pewność zbliżającej się śmierci, która grozi nam więcej niż miecz Damoklesa”<sup>74</sup>. Widmo zagłady nie oznaczało jednak, co podkreśliła nastoletnia pamiętnikarka i ofiara Holokaustu, że z myślą o śmierci można się było oswoić.

Reakcja mieszkańców na zbliżające się zagrożenie nie różniła się znacząco od reakcji Żydów w innych miejscowościach – zarówno mniejszych, jak i większych<sup>75</sup>. Nie podjęto próby zorganizowania zbrojnego oporu. Zwyciężyła opisana przez Zygmunta Bauman racjonalność, nakazująca ofiarom do ostatniej chwili poszukiwać ratunku w działaniach, które w normalnych okolicznościach zwiększały szanse na ocalenie<sup>76</sup>. Znakomicie ilustruje to postawa M. Steinlaufa i A. Gliksmana, którzy zdając sobie sprawę z zagrożenia oraz mając możliwość ukrycia się, stawili się na placu przy ulicy Mickiewicza, gdzie odbywała się

<sup>73</sup> Ibidem, s. 212; AŻIH, sygn. 301/2090, k. 9.

<sup>74</sup> *Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej...*, s. 464.

<sup>75</sup> Por. M. Ferenc, „Każdy pyta, co z nami będzie”. *Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i Zagładzie*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2021.

<sup>76</sup> Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przekł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 272.

selekcja. Mimo posiadanej wiedzy byli przekonani, że zatrudnienie w „bezpiecznych” zakładach pracy zapewni im przetrwanie. Innym przejawem racjonalności ofiar było przeświadczenie zapewne większości z nich, że przetrwanie nie jest możliwe i należy się poddać losowi, nie przedłużając cierpienia i niepewności.

Wedle różnych szacunków w ukryciu i w obozach pracy II wojnę światową przeżyło od 150 do 300 radomszczańskich Żydów, spośród których kilkunastu pozostawiło świadectwa dokumentujące likwidację tamtejszej społeczności żydowskiej<sup>77</sup>. Historia akcji „Reinhardt” w Radomsku to jednak przede wszystkim los blisko 20 tys. „bezradnych” – jak określił ich M. Hartman – mieszkańców radomszczańskiego getta, którzy nie mieli szans i możliwości, by się uratować<sup>78</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Łodzi, sygn. IPN Ld 3/8.  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN GK 196/70.  
Archiwum Lei Schleifer (Herclijja), [Relacja Abrahama Gliksmana].  
Archiwum Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku, sygn. 546.  
Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, sygn. 211/869; sygn. 301/31; sygn. 301/729; sygn. 301/1697; sygn. 301/2090; sygn. 301/2329; sygn. 301/2513; sygn. 301/2813; sygn. 301/5420; sygn. 301/5587; sygn. 301/5789; sygn. ARG I 983.

### Źródła drukowane i wspomnienia

- Cukierman I., *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939–1946*, red. M. Turski, przekł. Z. Perelmuter, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.  
Folman-Raban Ch., *Nie rozstałam się z nimi...*, oprac. B. Engelking-Boni, przekł. I. Wajsbrot, D. Sternberg, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2000.  
Frenkel M., *Dokument nr 114 [Radomsko 1.09.1939 – 15.12.1939]*, [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 366–384.  
Hampel S., I. Minski, *Di megilah fun isurim*, [w:] *Sefer Yizkor le-Kehilat Radomsk we-ha-sewiwa*, red. L. Losh, Irgun Yotsey Radomsk be-Israel, Tel Aviv 1967, s. 346–362.  
Konowałow J., *Wspomnienia okupacyjne*, Rękopis wydany nakładem K. Walaszczyka, Radomsko 1994.  
Machura Z., *Było, minęło. Wspomnienia z lat okupacji*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. S. Sankowskiego w Radomsku” 2019, nr 1, s. 81–108.  
*Pamiętnik Miriam Chaszczewackiej*, oprac. F. Tych, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy IFiS PAN” 2013, nr 9, s. 429–469.  
Rutkowski K., *Relacja Michala Steinlaufa*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku” 2019, nr 1, s. 109–160.  
*Sefer Yizkor le-Kehilat Radomsk we-ha-sewiwa*, red. L. Losh, Irgun Yotsey Radomsk be-Israel, Tel Aviv 1967.

<sup>77</sup> E. Markowicz w piśmie z 26 czerwca 1947 r. skierowanym do Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich w Łodzi podał, że w tym okresie w Radomsku zamieszkiwało 20 Żydów – AŻIH, sygn. 301/2513, k. 5.

<sup>78</sup> P. Sawicki, E. Teleżyńska-Sawicka, *Lista żydowskich ofiar z Radomska w latach II wojny światowej*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2022, t. 20, s. 201–203.



---

## Opracowania

- Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, red. D. Libionka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, Wydawnictwo Literackie, przekł. T. Kunz, Kraków 2009.
- Borzobohaty W., „Jodła”. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988.
- Ferenc M., „Každy pyta, co z nami będzie”. *Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i Zagładzie*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2021.
- Gliksman A., *Przyczynek do niemieckich działań antyżydowskich w Radomsku jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2022, t. 20, s. 189–200.
- Heilbrunn S., *Children of Dust and Heaven. A Diary from Nazi Occupation through the Holocaust*, Remember Point, Pacific Palisades 2012.
- Karay F., *Death comes in yellow. Skarżysko-Kamienna Slave Labor Camp*, przekł. S. Kitai, Harwood Academic Publishers, Amsterdam 1996.
- Kosowska A., *Dzieje Radomska w okresie drugiej wojny światowej*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Radomsku, Częstochowa 2011.
- Kraemer J., *Radom Region (Distrikt Radom)*, [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, cz. A, red. M. Dean, M. Hecker, Indiana University Press, Bloomington 2012, s. 188–193.
- Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017.
- Mieczynski G., *Radomszczańskie wątki w nazistowskim czasopiśmie „Der Stürmer”*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2021, t. 19, s. 253–262.
- Misiak A., *Życie codzienne w getcie radomszczańskim*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2015, t. 10, s. 189–224.
- Młynarczyk J.A., *Organizacja i realizacja „akcji Reinhardt” w dystrykcie radomskim*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 182–202.
- Musiał B., *„Przypadek modelowy dotyczący eksterminacji Żydów”. Początki „akcji Reinhardt” – planowanie masowego mordu Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 15–38.
- Musiał M., *Zarys dziejów ludności żydowskiej w Radomsku w świetle księgi pamięci tego miasta i innych źródeł*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2014, t. 8, s. 15–90.
- Nowak T.A., *Wybuch II wojny światowej i pierwsze miesiące okupacji w Radomsku i okolicy*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. S. Sankowskiego w Radomsku” 2019, nr 1, s. 7–80.
- Pohl D., *Znaczenie dystryktu lubelskiego w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 39–53.
- Rusiniak-Karwat M., *Co wiedzieli i o czym myśleli Żydzi, jadąc do obozu zagłady Treblinka II?*, [w:] *Co wiemy o Treblince? Stan badań. Referaty wygłoszone podczas I Konferencji Naukowej w Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince 4–5 października 2011 roku*, red. E. Kopówka, Muzeum Regionalne, Siedlce 2013, s. 101–118.
- Rutkowski K., *Ofiary represji hitlerowskich w księgach Aresztu Miejskiego w Radomsku 1939–1945 – przyczynek do badań*, [w:] *Radomsko. Narodziny i rozwój miasta*, red. R. Majzner, Wydawnictwo „Taurus”, Radomsko 2017, s. 373–394.

Sawicki P., E. Teleżyńska-Sawicka, *Lista żydowskich ofiar z Radomska w latach II wojny światowej*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2022, t. 20, s. 201–402.

Siewierski T., *Feliks Tych. Historyk (ocalały z) Zagłady*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy IFiS PAN” 2021, nr 17, s. 263–284.

Urbański K., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków 2004.

*W okupowanym Radomsku. Fotografie z lat 1939–1945*, oprac. T.A. Nowak i in., Polskie Towarzystwo Historyczne, Koło w Radomsku, Radomsko 2009.